Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 417

Poznań, sobota dnia 12 września 1931

Rok XXVI

Sprawa zwołania sesji sejmowej

Warszawa, 12. 9. (Tel. wł.) W kołach politycznych panuje przekonanie, że Sejm zostanie zwołany w pierwszych dniach października. Przypuszczalnie, że pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się 5 października, zyskuje coraz więcej podstaw.

Budżet będzie wniesiony dopiero w końcu października. (w)

Podatek od tantjem

Warszawa, 12. 9. (Tel. wł.) — W uzupełnieniu informacji o projektowanych zmianach w ustawie o państwowym podatku dochodowym należy zaznaczyć, że według projektu za dochód z tantjem będą uważane wszelkie wynagrodzenia, wypłacane pod jakąbądź nazwą osobom, należącym do zarządów, rad nadzorczych i komisyj rewizyjnych przedsiębiorstw za wyjątkiem perjodycznych, zgóry cyfrowo określonych poborów z tytułu stałego zatrudnienia w przedsiębiorstwach. Wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu, stale w przedsiębiorstwach zatrudnionego, będą również uważane za tantjemy.

Podatek za tantjemy wynosi 50 proc. stawki podatku dochodowego, przypadającego od otrzymanego z tantjem dochodu. Podatek ten opłacają osoby, pobierające z tytułu tantjem ponad 1500 złotych. (w)

Proces po 5 latach śledztwa

Opole, 11. 9. (Tel. wł.). Przed sądem ławniczym w Opolu rozpocznie się niebawem wielki proces karny przeciwko dostawcom materjałów dla warsztatów kolejowych w Opolu, dr. Augustowi Wilczkowi i kupcom Benischowi i Gedatowi, oskarżonym o olbrzymie malwersacje na szkodę niemieckiego zarządu kolejowego, dokonane w latach 1923 — 1925. Oszustwa polegające na tem, iż dostawcy pobierali pieniądze za materjały niedostarczone, wykryto w roku 1927. Śledztwo trwało 5 lat. Rozprawa potrwa prawdopodobnie 3 tygodnie. W aferę wmieszani są urzędnicy kolejowi.

Bunt wojskowy w Boliwji

Nowy Jork, 11. 9. (Tel. wł.) Jak donoszą z La Paz, w Boliwji, zbuntowały się tam dwa pułki piechoty.

Bunt został wywołany złem obchodzeniem się z żołnierzami, niepunktualnem wypłacaniem żołdu i złem odżywianiem żołnierzy. Istnieją jednak przypuszczenia, że w rzeczywistości bunt ma podłoże komunistyczne.

Gołosłowne zaprzeczenie

Berlin, 11. 9. (Tel. wł.) Biuro Conti dementuje wiadomości podane przez prasę polską o współpracy rządu niemieckiego z organizacjami ukraińskiemi i kładzie je na karb wzmożonej agitacji antyniemieckiej.

Komunikat twierdzi również, że nieprawdziwe są wiadomości, mające na celu obwinienie strony niemieckiej o współudział przy przygotowaniu morderstwa na ś. p. Hołówce.

Uniwersytet katolicki w Kownie

Kowno, 11. 9. (PAT). Nowy uniwersytet katolicki w Kownie będzie posiadać trzy wydziały: teologiczny, filozoficzny i administracyjno-handlowy.

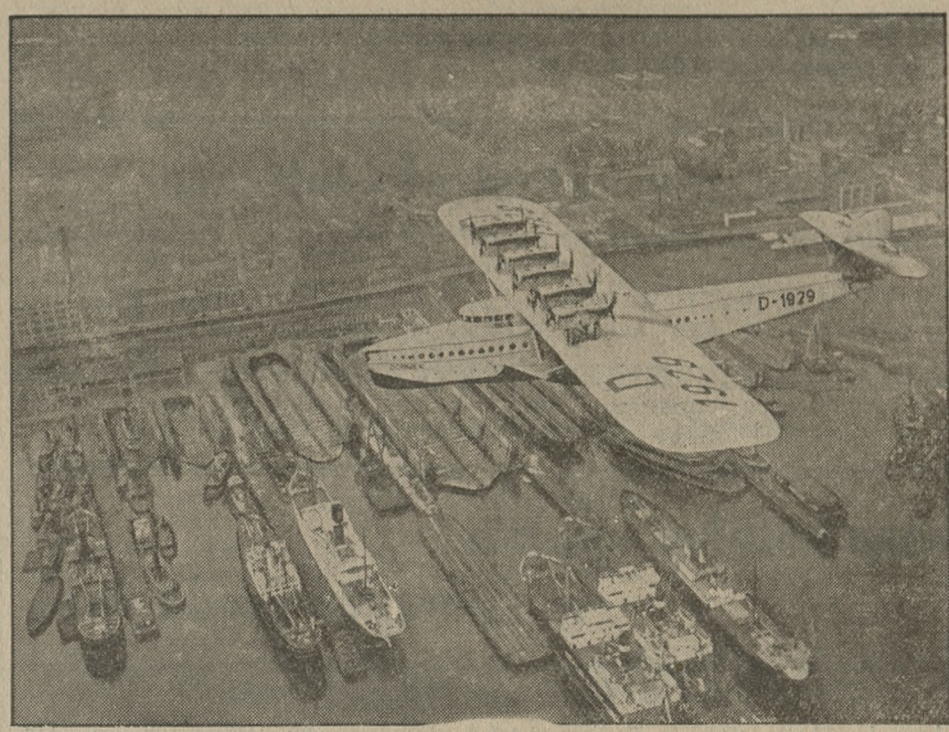

Niemiecki wodnopłatowiec DO X przelatuje nad dokami portu nowojorskiego.

Z powodu sprawozdania o bicie na policji

Czytelnicy przypomną sobie, że daliśmy w swoim czasie szczegółowy opis bicia i kopania na komendzie policji osób, aresztowanych w dniu imienin Piłsudskiego. Opis ten został skonfiskowany, a przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi naszego wydania porannego, p. E. Rakowskiemu, wdrożono dochodzenie karne na podstawie artykułu 164 kodeksu karnego o „zrobienie u władzy fałszywego doniesienia, za pomocą którego chce się kogoś wbrew lepszej wiedzy oskarżyć o popełnienie czynu karygodnego lub złamanie obowiązku urzędowego". Wyraziliśmy w swoim czasie z powodu tego radość, że dojdzie do rozprawy sądowej, co da nam możność stawienia wniosku o przesłuchanie świadków pod przysięgą.

Obecnie doniósł prokurator sądu okręgowego p. Rakowskiemu, że — umarza to dochodzenie.

Rozumiemy.. Nie spoczniemy jednakowoż w tej sprawie. Istnieje zresztą w dalszym ciągu konfiskata odnośnego numeru „Kurjera Poznańskiego".

Aresztowanie i nagły zgon wicekonsula polskiego z Hamburga

Warszawa, 12. 9. (Tel. wł.) — W piątek został aresztowany w Warszawie wicekonsul polski z Hamburga, Mikołaj Himmelstjerna, który po aresztowaniu dostał ataku serca i zmarł w szpitalu. (w)

W Krakowie opieczętowano drukarnię „Naprzodu"

Zecerów usunęło przemocą 10 policjantów

Warszawa, 12. 9. (Tel. wł.) We czwartek wieczorem do Domu Robotniczego w Krakowie, gdzie mieści się redakcja i drukarnia „Naprzodu", przybyła komisja magistracko - przemysłowa i przeprowadziła badanie urządzeń drukarni „Naprzodu". Nakazano przeprowadzić pewne przeróbki i usunąć śmieci.

W piątek o godz. 6 rano przystąpiono do wykonywania adaptacji, a już o godz. 8 rano przybył do drukarni komisarz magistratu z 4 posterunkowymi celem opieczętowania lokalu. Ponieważ zecerzy nie chcieli ustąpić, wezwano 10 posterunkowych, którzy opornych usunęli przemocą.

Zarząd drukarni udał się do magistratu i odbył konferencję z wiceprezydentem Klimeckim, a ten z województwem. Ostatecznie postanowiono pieczęcie usunąć na czas przeprowadzenia zarządzonych przeróbek.

Wieczorem opieczętowano drukarnię ponownie. Wskutek tego w sobotę rano „Naprzód" nie wyjdzie, a następny numer ukaże się w niedzielę. (w)

Śledztwo w sprawie katastrof lotniczych

Sztokholm, 10. 9. (PAT) — W związku z ostatniemi katastrofami lotniczemi dowództwo floty powietrznej zarządziło wytoczenie procesu odpowiedzialnym kierownikom szkoły lotniczej w Ljunbyned. Oskarżenie zaznacza m. in., iż szkolenie lotników zmierza w kierunku akrobacji „cyrkowej", nie posiadającej żadnej wartości wojskowej. Celem procesu jest bezsporne ustalenie przyczyn ostatnich katastrof.

(Czy w Polsce nie przydałoby się także przeprowadzenie podobnego śledztwa? — Przyp. red.).

Sprawa dr. Opitza

Berlin, 11. 9. (PAT.) Sąd apelacyjny w Berlinie rozpatrywał dziś ponownie sprawę dr. Opitza, który został przed kilku miesiącami bezterminowo usunięty przez pruskie min. rolnictwa ze stanowiska docenta wyższej szkoły rolniczej w Berlinie za redagowanie mazurskiego czasopisma mniejszościowego „Cech".

Obrońca dr. Opitza wykazał, że ogłoszony przez dr. Opitza w jego czasopiśmie wiersz był tylko zwrócony przeciwko związkom nacjonalistycznym, a zwłaszcza przeciwko wschodnio - pruskiemu Heimatsdienstowi, ale nie przeciwko narodowi niemieckiemu. Przewodniczący sądu odrzucił skargę apelacyjną, motywując swą decyzję tem, że z każdego słowa tego wiersza przebija tendencja polonofilska i że pruskie min. rolnictwa nie może zatrudniać tego rodzaju pracowników naukowych.

Misyjnym szlakiem

Święta procesja. — O co ino! — Wśród swoich. — Samorodne nabożeństwa. — Nowa Galicja. — Na weadowskim odpuście.

(Korespondencja własna).

Tijucas, w czerwcu 1931.

Na drugi dzień po przyjeździe odbyła się procesja Bożego Ciała. Inne tu naturalnie obyczaje. W szeregach kroczą setki aniołków z wielkiemi bielusieńkiemi skrzydłami. Idą chłopczyki małe, poubierane jako św. Alojzy i Stanisław, dziewczynki jako św. Tereska, Łucja i Agnieszka. Idzie nawet pięcioletni Pan Jezusek z cierniową koroną na główce i z czarnym krzyżem na ramionach.

Niezapomniany był to widok, gdy procesja szła brzegiem Atlantyku. W złocistej monstrancji, niesiony na rękach arcybiskupa, kroczył ten, któremu huczą wody i słońce świeci. Tysiące głów pochyliło się kornie i tysiące kolan zginało się przed Jego Majestatem. I osnuwali się ludzie w rozedrgany, mieniący farbami obrzęd cudowności. Dusze się wznosiły i przysłaniały się oczy na wszystek świat szary i biedny...

Na drugi dzień opuszczam stolicę. Dalej w drogę do kolonij polskich w interjorze. Omnibus pędzi krętemi drogami w górach. Nad przepaściami wije się karkołomną brawurą. Drogi wąskie i śliskie po deszczu. Ale szofer młody, roześmiany a oczy ma sokole. Więc ludzie spokojni.

Nagle wóz się ześlizguje... Hamulce wypowiadają posłuszeństwo. Lecimy w dół. Krzyki przerażenia! Na szczęście wehikuł zatrzymuje się o kępę palm. Potłuczone szyby! Podrapane i pokrwawione twarze; jedna ręka złamana i więcej nic! Wyciągają nas na wierzch. Bogu dzięki! Mogłoby być gorzej. Dobry jest Pan Bóg, że stworzył palmy a ludziom zsyła stróże - anioły.

Windujemy się na drogę! W pierwszej chwili na twarzach maluje się przerażenie. Ale już za chwilę, gdy minął strach, ludzie się śmieją. Tacy są bowiem Brazyljanie. Czekamy pomocy. Dwie godziny mijają, ale nikt nie nadjeżdża.

Ludzie poczynają się nudzić. Więc ktoś wyciąga pistolet i zaczyna celować do pomarańczy na drzewach przydrożnych. Jak na zawołanie wszyscy dobywają sześciostrzałowe „Szmiły" i nużci palić do wcale oryginalnego celu. Pomarańcze spadają jedna za drugą. To jeszcze więcej roznamiętnia strzelców i rozpoczyna się regularna kanonada.

Wreszcie nadjeżdża inny omnibus i zabiera nas do pobliskiego miasteczka. Rannych odstawiają do szpitala. Zdro-

wi, choć podrapani, w dalszą udają się drogę.

Nocuję u OO. Jezuitów w Nova Trento. Hrabia Lassbreg, osiemdziesięcioletni staruszek, jezuita, sprawuje tu duszpasterstwo nad rozległemi kolonjami, w których mieszkają Polacy.

Nazajutrz 30 kilometrów wozem w góry do Pinieralu. Polacy siedzą tu od przeszło czterdziestu lat. Mają ładny kościół murowany. Sami sobie odprawiają nabożeństwa. jakoże O. Lassberg dojeżdża tu zaledwie cztery razy na rok.

Jędrzej Jaraczewski prowadzi śpiewy, a Teofil, brat jego, bez ręki czyta narodowi Ewangelję świętą i nauki głosi niedzielne. I tak to ten lud polski chwali Boga i sławi Jego święte imię. Przed tą Panienką św. się korzy, której obraz Walek Zidziński przyniósł z Częstochowy. A czasem szloch bolesny zerwie się z tłumu i czasem płacze sierote kwilą niby pisklęta.

Gospodarze pinieralscy mają się niemadzwyczajnie. Gruntu jest wprawdzie sporo. — Mają po 50, 100 i więcej hektarów, ale ziemie wyjałowione A przedewszystkiem zabija ich odległość. Jedyny dochód mają ze świń. Chowają więc świnie. Tuczą je kukurydzą i mandjoką i słodkiemi kartoflami. Potem zabijają i tylko smalec sprzedają po 2 milrejsy za kilo.

Odprawiłem misję św. w Pinieralu. a potem dalej, misyjnym szlakiem do Nowej Galicji. Tak nazwano tu piękny zakątek świata, jako że tu same Galicjany osiadły z pod Złoczowa. Stanisławowa i Kołomyji. Góry, bo góry! Czasami Szczawnica się przypomni, to znowuż skalne Podhale. Jeno palmy szumiące i ten gwiezdny krzyż na niebie mówią. że to nie polska kraina.

A gdy minęły święte dni, jeszcze dalej, jeszcze wyżej w góry — do weadowskich gospodarzy. A był w Weado odpust Św. Serca Pana Jezusa.

Na odpust zeszedł się cały polski naród. Z Pinieralu, Walsugany i Boa Wisły szły całe „famelije". Szły młodziaki ramię przy ramieniu, szły jak ten bór sosnowy wyrośnięte. śmigłe a mocne. Jechały wózki i wóziki gąszczem zwartym.

I zgromadzili się w weadowskim kościółku i na cmentarzu. A nad nimi zagaj palmowy się kołysał, rakiety pękały i bomby ogniste, rwące pod niebiosa. A moździerze kowalowe z Pinieralu dawały salwy jedną za drugą. Bo wielgachny był odpust weadowski, jakiego dotąd nie było.

A czasu sumy cichość zapadła, cichość rozmodlenia i serdecznej rozmowy z Panem Jezusem. Jeno dzwonki dźwięczały. Jeno dymy kadzideł pachnącym obłokiem pokrywały klęczących i rozmodlonych.

Po sumie wyszła odpustowa procesja. I znowu rakiety syczały i kowalowe moździerze salwy dawały. A naród polski śpiewał ze wszystkich sił duszy wierzącej. Śpiewał z sercem pełnem ekstazy, o zmiłowanie Boże prosił i ulżenie w doli sierocej. . . .

X. Posadzy.

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIĄ WSZYSTKICH GŁODNYCH!

Konsternacja w gdańskich sferach oficjalnych z powodu rewelacji „Kurjera Poznańskiego"

Policjanci „Schupo" konfiskują egzemplarze naszego wydawnictwa — Gołosłowne zaprzeczenia prasy gdańskiej — Rewelacje o zbrodniczej działalności gdańskiego „Polizeipräsidium" wywołały niesłychane zainteresowanie wśród mieszkańców wolnego miasta

Gdańsk, 11. 9. (Tel. wł.) Numery „Kurjera Poznańskiego", w których zawarte były rewelacje na temat antypolskiej zbrodniczej działalności gdańskiego „Polizeipräsidium", zostały przez władze gdańskie skonfiskowane. Wczoraj i dzisiaj policjanci gdańskiej „Schupo" obchodzili wszystkie kioski i gazeciarne, zabierając „Kurjera Poznańskiego" i inne pisma, które podały te rewelacje.

Konsternacja w gdańskich sferach oficjalnych jest wielka. Prasa niemiecka w gołosłowny sposób próbuje zaprzeczać faktom, podanym w rewelacjach.

Wiele osób, nie mogąc dostać „Kurjera Poznańskiego" w Gdańsku. udało się specjalnie na terytorjum polskie celem zakupienia go tam i zaznajomienia się z treścią rewelacyj.

Straszna katastrofa lotnicza

Startujący wodnopłatowiec spadł do morza — Pasażerowie utonęli

Berlin, 11. 9. (PAT.) W Warnemünde wydarzyła się dziś katastrofa lotnicza

Startujący wodnopłatowiec pasażerski spadł wkrótce po wzniesieniu się ponad wodę, przyczem 2 osoby, lecące w samolocie. małżeństwo Köster. utonęły w falach, zanim zdołano je wydobyć z pod aparatu. Pilot przy zetknięciu się wodnopłatowca z wodą został wyrzucony z samolotu, dzięki czemu zdołano go wyratować.

Katastrofalny cyklon w Ameryce środkowej

Miasto Belise w Hondurasie zostało całkowicie zniszczone — Dotychczas stwierdzono 400 osób zabitych

Miami, 11. 9. (PAT.) Huragan, który szalał w mieście Belise w Hondurasie Brytyjskim, spowodował śmierć 200 ludzi. Miasto uległo zniszczeniu.

Wielkie spustoszenia poczynił huragan także na Portorico i innych wyspach Antylskich. Obecnie huragan kieruje się ku Haiti.

Nowy Jork, 11. 9. (Tel. wł.) Z całej środkowej Ameryki nadchodzą wiadomości o strasznych cyklonach, jakie nawiedziły ostatnio tamtejsze kraje i pobliskie wyspy.

Jak donoszą z Hondurasu, cyklon, jaki nawiedził miasto Belize, spowodował śmierć przeszło 200 ludzi. Według doniesień tow. lotniczego Panamerican Airways z Belize, miasto to zostało w znacznej części zrównane z ziemią. Kierownik towarzystwa lotniczego twierdzi, że połączenie radjowe z Belize, które od wczoraj południa było przerwane, zostało ponownie nawiązane. Stacja radjowa w Belize doniosła w krótkich telegramach, że liczba ofiar dochodzi do 200 osób. Wiele domów zostało zupełnie zrównanych z ziemią. Bliższych szczegółów o rozmiarach katastrofy oraz sile cyklonu narazie brak. W związku z tem został wysłany do Belize znajdujący się na lotnisku w San Salvador samolot towarzystwa Panamerican Airways celem niezwłocznego przewiezienia medikamentów oraz środków żywnościowych.

Według doniesień z Bostonu, tamtejsza radjostacja otrzymała depeszę od stacji radjowej towarzystwa Tropical Radio Company w Belize, według której liczba zabitych przekracza obecnie 150 osób. Ponadto znaleziono kilkaset kobiet i dziewcząt, które odniosły ciężkie obrażenia.

Katastrofę potęguje powódź, spowodowana silnem wzburzeniem morza. Fale w mgnieniu oka zalały miasta, położone na wybrzeżu względnie na wyspach.

Siła cyklonu oraz jego szybkość wynosiła przeszło 100 mil na godzinę; chwilami dochodziła nawet do 150 mil. W Portorico zniszczonych zostało przeszło 200 domów.

Połączenia telegraficzne z nawiedzoną przez katastrofę okolicą są przerwane, wskutek czego brak dokładnych danych o rozmiarach katastrofy.

Nowy Jork, 11. 9. (Tel. wł.) — Obecnie nadchodzą z Belize pierwsze bliższe szczegóły o katastrofie i jej rozmiarach.

Siła huraganu była tak wielka, jakiej nie pamiętają tam od długich lat. Rozmiary katastrofy potęguje zalew wybrzeża przez fale morskie. Trzy czwarte zalanych domów całego miasta zawaliło się, grzebiąc pod gruzami niezliczone ofiary w ludziach. Wśród ofiar ma się znajdować kilkunastu amerykańskich księży i misjonarzy.

Nowy Jork, 11. 9. (Tel. wł.) Jak donoszą z Miami, liczba ofiar strasznego huraganu tropikalnego w Hondurasie wynosi już 400 osób. Miasto zupełnie opustoszało. Pozostała po niem niemal tylko masa gruzów, pod któremi poszukuje się nowych ofiar.

Eksplozja w fabryce aparatów fotograficznych

Nowy Jork, 11. 9. (Tel wł.) — W słynnej fabryce aparatów i przyborów fotograficznych Kodac w Rochester nastąpił dziś straszny wybuch, który pociągnął za sobą śmierć dwóch ludzi 14 osób odniosło ciężkie obrażenia. Cztery osoby walczą ze śmiercią. Ponadto wiele osób odniosło lżejsze obrażenia

Zakłady Kodaca zatrudniały przeszło 800 pracowników. Część zakładu uległa w czasie wybuchu zniszczeniu.

Demonstracje nauczycieli angielskich

Londyn, 11. 9. (Tel. wł.) Dziś w godzinach popołudniowych odbył się wiec demonstracyjny stowarzyszenia nauczycieli angielskich, protestujących przeciwko obniżce płac, projektowanej przez rząd angielski.

Tłum demonstrantów w liczbie przeszło 5000 przeciągnął ulicami od mostu na Tamizie do gmachu Kingswayhall, gdzie odbyło się ponowne zebranie demonstracyjne.

Według danych, pochodzących z kół nauczycieli w Londynie. przeszło 53 000 nauczycieli ma pobierać o trzy funty, a 14 000 nauczycieli o dwa funty szterlingów tygodniowo mniej, niż dotychczas.

Wielki pożar w składnicy drzewa

Bukareszt, 11. 9. (PAT.) Ubiegłej nocy wybuchł gwałtowny pożar w wielkich tutejszych składach drzewa. Podczas pożaru zginęło 3 robotników; wielu strażaków odniosło rany. Straty materjalne obliczają na przeszło 100 miljonów lei.

Aresztowano kilka osób, podejrzanych o podpalenie.

KĄCIK ŚMIESZKA

„Radosna twórczość"

Co to jest „radosna twórczość"? — pytał belfer raz,
Ale całe szkolne grono milczy niby głaz.
Wreszcie mały Moryc woła: „Panie psor, ja wie!
To jest taki fajny geszeft, co się plajta zwie!"

JALU KUREK

M. EVEREST 1924

(Reportaż patetyczno - dokumentalny)

(Ciąg dalszy.)

14)

Nazajutrz rano, kiedy Mallory zakładał obóz VI, Odell wyszedł do obozu V, aby zawiadywać nim wraz z jedynym tragarzem, Nemo, którego miał do dyspozycji na Przełęczy. Po osiągnięciu obozu V, Odell usłyszał kamienie, walące się obok namiotu. To czterech ostatnich kulisów Malloryego dawało znak o swem zejściu do obozu VI (8100). Przynieśli oni znowu kartkę od „sahiba"; pisał w niej, iż zapomniał w namiocie busolę i prosił Odella o zabranie jej ze sobą.

Kulisa Nemo dotknęły objawy choroby górskiej, toteż Odell wysłał go wraz z czterema tygrysami tegoż wieczora do obozu IV.

Zachód słońca tego dnia był cudowny i zapowiadał najpiękniejsze jutro. Nad wyżnym lodowcem Rongbuka i jego licznemi odnogami wznosiła się gromada szczytów, upienionych czerwienią. Jeszcze ponad nimi w fioletowych chmurach jeżyły się występy Północnego Szczytu. zamykając horyzont.

Odell zanocował w obozie V, położonym na wysokości 7500. O 8-ej rano nazajutrz wyruszył samotny z workiem na plecach do obozu VI. Było jasno i nawet nie zimno. W górze unosiła się lekka mgła. Ale sam szczyt tonął w olśniewającej wyrazistości kształtów. Odell sądził, że o tej porze Mallory z Irvinem będą gdzieś w połowie piramidy szczytowej, idąc grzebieniem ramienia północno-wschodniego, jak zamierzali. Na wysokości 7900 Odell, spojrzawszy na turnię czołową Everestu zobaczył u podstawy jej maleńki punkcik w ruchu. Za nim w pewnej odległości poruszał się drugi punkcik W tej chwili obłok zasłonił mu widok. Byli to Mallory i Irvine. Wedle obliczeń Malloryego, powinni być na tem miejscu o godz. 8-ej Nie można było dostrzec, czy byli związani liną, choć jeden szedł za drugim. Widać było atoli, że szli szybko, chcąc widocznie nadrobić stracony czas. Pod szczytem było dużo świeżego śniegu, co mogło spowodować opóźnienie w marszu. Być może również, że jakiś defekt w aparatach odwlókł ich wyjście z obozu VI. Były to zresztą aparaty ciężkie, stanowiące niemałą przeszkodę w podchodzeniu. Być może wreszcie, że mgła podniosła się z obozu V na ich wysokość i utrudniła marsz.

Była godzina 12.50.

W niespełna godzinę potem znalazł się Odell w obozie VI Zaczął padać śnieg i wiatr podwoił siłę. W namiocie panował najwyższy nieład. Po porozrzucanych narzędziach poznać było pracę nad aparatami tlenowemi.

Odell przypuszczał, że z powodu pogarszającej się pogody spinacze zawrócą do obozu VI. Wyszedł więc z namiotu i jął posuwać się zboczem góry w stronę wierzchołka. Śpiewał i gwizdał, aby zwrócić uwagę towarzyszy. Zrobiła się taka mgła. że widział zaledwie na parę metrów przed siebie. Po godzinie zawrócił do obozu VI. Kiedy znalazł się w namiocie, wichura, trwająca niecałe dwie godziny uspokoiła się i natychmiast północna strona szczytu stanęła w słońcu. Świeży śnieg parował z jej boków. Odell nie zobaczył jednak śladów szturmowej grupy Everestu. Przypomniał sobie, że w ostatnim liście prosił go Mallory, aby zeszedł na Czang La i tam oczekiwał ich. Pozatem namiot był szczupły i nie mógłby w żadnym wypadku pomieścić trzech ludzi. Odell położył więc busolę Malloryego u wejścia do namiotu i opuścił obóz VI o godz 4,30. Schodząc wdół, oglądał się od czasu do czasu wzwyż, lecz nie zauważył niczego Grupa powinna była już być w drodze powrotnej. O godz. 6,15 Odell przeszedł wysokość obozu V i minąwszy go, wszedł w twardy śnieg, po którym ślizgając się, skrócił sobie znacznie drogę do obozu IV. O 6,45 znalazł się już na Przełęczy Północnej. Tę drogę między obozem V a IV pokrywa się trzema lub czterema godzinami wysiłku, podczas gdy, ślizgając się, pokonuje się ją w 30 minutach.

W obozie IV przyjął Odella Hazard. Wieczór był jasny i z Przełęczy rzucono sygnały świetlne „powrotne" Malloryemu i Irvinowi. Zapalono nawet ogień alarmowy.

Nazajutrz rano lornetowano szczyt. W południe Odell zdecydował się wyjść na wywiad. Przed wyjściem umówił się z Hazardem co do sygnałów. W dzień zapomocą worków do spania, ułożonych na śniegu, w nocy zapomocą zwykłych alpejskich sygnałów świetlnych. Odell zabrał ze sobą dwóch kulisów i wyruszył o ogdz. 12.15 w południe. Szli przez trzy godziny i kwadrans, zanim dotarli do obozu V; tu mieli przenocować. W obozie V nie było nikogo. Całe nadzieje zasadzały się na obozie VI.

Rano obaj kulisi odmówili dalszego marszu, podając za powód chorobę. Oświadczyli, iż pragną zejść nadół. Bezradny Odell polecił im więc zejść, a sam kontynuował poszukiwanie. Szedł tym razem z aparatem tlenowym, ale gwałtowny wiatr utrudniał mu korzystanie zeń. Na godzinę przed dojściem do obozu VI przestał używać tlenu w obawie, iż jeden jedyny cylinder, jaki wziął ze sobą wyczerpie się przedwcześnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Sobota, 12 września 1931.

Słońce: wschód 5,22; — zachód 18,17; — długość dnia 12 godz. 56 min.
Księżyc: wschód 5,12; — zachód 18,27; — nów.
Kal. rzk.: Gwidon W.; jutro Aureljusz B.
Kal. słow.: Radzimir; jutro Chronisław.

Zebrania

Dziś o 18 Klub Sportowy „Grom" walne zebr. u p. Jezierskiego, ul. Wroniecka 13;
o 19,30 Koło Śpiew „Gędźba" (Winary) u p. Kotlińskiego, ul. Obornicka;
o 20 K. S „Sparta" u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;
o 20 Tow. Marynarzy Rez. u p. Jarockiej, ul Masztalarska 8 a;
o 20 Kółko Młodzieży (Wilda) wieczorek towarzyski u p. Kasprzaka, ulica Kilińskiego;
o 20 Koło Przyjaciół Harcerstwa przy I Lotn. Druż. Harc. wieczorek harcerski w cukierni Parku Wilsona, ul. Marsz Focha;
Jutro o 8 Tow. Uczestników Powstania Wlkp. im. Ign. Paderewskiego strzelanie w ogrodzie strzeleckim na Szelągu;
o 10 „Canaria" Tow. Hodowli Kanarków i Ochrony Ptaków Leśnych u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 10 Wlkp. I. Tow. Hodowli Kanarków nadzw. zebr. u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;
o 10.30 Pracownicy Krawieccy zebranie ogólne u p. Jezierskiego, ulica Wroniecka 13;
o 11 Zw. Cechowych Czeladzi Ciesielskich na Wlkp. u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 14 Stow. Pań Miłosierdzia p. wezw. N. M. P. — zabawa na rzecz ubogich w ogrodzie strzeleckim na Szelągu;
o 14 Papieskie Dzieło Św. Dz P Jezosa (Fara) w ochronce ul. Gołębia 8;
o 15 Tow. Terminatorów Krawieckich w lokalu cechu, ul Szymańskiego 10;
o 15 Koło Śpiewackie „Lutnia" (Dębiec) u p. Tritta, ul. Dębiecka 40;
o 15 Zw. Inwalidów Cywilnych u p. Sznuszki, ul. Bukowska 23;
o 16 Tow. Samodzielnych Handlarzy Okrężnych w „Ulu" u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
o 17 Liga Morska — herbatka - dancing w „Adria", pl. Wolności 19;
o 17 Pozn. Klub Sportowy Głuchoniemych u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 18 Centralny Zw. Zawodowych Ogrodników u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 19.30 Sodalicja Zawodowych Pielęgniarek i Higjenistek w salce Kat. Zw. Polek na Św. Marcinie 69;

Pogrzeby

Dziś: Śp Tadeusza Pilatowskiego o godz. 16 z kapl. szpitala wojskowego, Wały Jana III.

Pozar

23-cia Loterja Państwowa

(Nieurzędowa).

Wczoraj w trzecim dniu ciągnienia 5 klasy 23 P. P. L. K. główniejsze wygrane padły na numery:
25 00 zł — 151 420;
15 000 zł — 31 125;
5 000 zł — 74 600, 144 953, 154 218.

Pożegnalny występ Rewellersów polskich

Dyrekcji Teatru Polskiego udało się pozyskać wirtuozowski zespół śpiewacki Rewellersów polskich na jeszcze jeden występ, który odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Fenomenalny ten kwintet artystyczny wystąpi z nowemi popisowemi numerami.

Herbatka-Dancing

na rzecz Ligi Morskiej i Kolonjalnej

W niedzielę, dnia 13 września r. b. odbędzie się od godz. 5 po poł. do godz. 9 wiecz. w lokalu p. Stanisława Jóźwiaka — „Adria", dawn. „Palais Royal" — Plac Wolności 19, wielki dancing na rzecz Ligi Morskiej i Kolonjalnej, urozmaicony występami baletowemi artystów Opery Poznańskiej.

Jak nas informują, w atrakcjach baletowych wezmą udział pp. Stanisława Przewłocka, Maryla Sibilska, Mieczysław Sawicki i Bronisław Mikołajczak.

Wstęp wolny. Jedynie pobiera się zł 2,50 od osoby za nakrycie, składające się z kawy i ciastka.

Samobójstwo inwalidy

Wczoraj po południu w mieszkaniu przy ul. Strumykowej 2 popełnił samobójstwo, zaczadzając się gazem świetlnym, 37-letni inwalida Teodor Guża. Przywołane pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon Guzy.

Przyczyna samobójstwa nie została narazie stwierdzona. (k)

Wielka obława na komunistów w Warszawie

Ujęcie członków t. zw. komitetu redakcyjnego komunistów — Pomiędzy aresztowanymi znajduje się b. adjutant min. Pierackiego w legjonach — Rewizje w mieszkaniach aresztowanych dały obfity materjał dowodowy

Warszawa, 12. 9. (Tel. wł.) Jak donosiliśmy w nocy z czwartku na piątek policja aresztowała t. zw. komitet redakcyjny komunistów, a więc Jana Hempla recte Moszka Grynszpana, Władysława Broniewskiego, b. adjutanta obecnego min. Pierackiego w legjonach, Aleksandra Ilję Chwata, pisującego pod pseudonimem Aleksander Watt, Edwarda Janusza oraz Izaaka Lwa. Policja obserwowała aresztowanych 2 lata i przyszła do przekonania, że istnieje komunistyczny komitet literacki, który się zbierał perjodycznie.

Podczas rewizji w mieszkaniu Lwa znaleziono sprawozdania kasowe, z których wynika, że budżety miesięczne komitetu obracały się w granicach od 80 do 100 tys. zł, a budżet za czerwiec z powodu wydatków na akcję propagandową wśród tramwajarzy warszawskich wynosił aż 270 tys. zł. Przy tak poważnych środkach członkowie komitetu mogli odbywać liczne podróże propagandowe, używać samolotów i wagonów sypialnych i wogóle wszelkich, a zawsze komfortowych środków komunikacyjnych.

Znaleziono również 3 walizki pełne rękopisów oraz listów otwartych, które wydawano dość często i szeroko kolportowano. Pozatem znaleziono korespondencję z moskiewską międzynarodówką komunistyczną, której grupa warszawska zwracała uwagę na zbyt małe poświęcanie przez Moskwę uwagi na postępy propagandy komunistycznej w kraju, a zwłaszcza w Warszawie. Korespondencja z Moskwy była prowadzona w języku rosyjskim i niemieckim.

Znaleziono też liczne rękopisy do odezw nielegalnych i pracy komunistycznej, dalej instrukcje moskiewskiej międzynarodówki, zawierające nakaz wzmożenia akcji prasowej w Polsce, oraz projekt odezw przeciw akcji niesienia pomocy bezrobotnym, jak również z powodu nowego regulaminu więziennego. (w)

Kwestja rozbrojenia w obradach Ligi Narodów

Projekt wspólnej rezolucji państw skandynawskich, Szwajcarji i Holandji — Słabe zainteresowanie obradami — Przemówienie delegata Hiszpanji

Genewa, 11 9. (PAT.) Delegacje duńska, norweska, holenderska, szwedzka i szwajcarska złożyły wspólny projekt rezolucji w sprawie redukcji zbrojeń.

Autorzy rezolucji stwierdzają, że główną przyczyną obecnego kryzysu gospodarczego jest brak zaufania. Dalej podnoszą, że redukcja zbrojeń jest jednym z najskuteczniejszych środków dla przywrócenia tego zaufania i dla uwolnienia państw od przygniatających ciężarów wojskowych. Podkreślają pozatem, że dalsze trwanie wyścigu zbrojeń musi doprowadzić do międzynarodowej rewolucji społecznej. Autorzy rezolucji apelują do Zgromadzenia, aby przystąpiło do zrealizowania postanowień art. 8 paktu i zwracają się do Rady, aby zaproponowała wstrzymanie się od wszelkich kroków mogących spowodować powiększenie zbrojeń aż do wyniku przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

Genewa 11. 9. (Tel wł.) Zainteresowanie debatami słabnie z dniem każdym. Dzisiejsze posiedzenie popołudniowe zasługuje w tym względzie na specjalna uwagę. Odbyło się ono niemal przy pustych ławkach. Większe zainteresowanie wywołało jedynie przemówienie delegata hiszpańskiego, ambasadora Madriagia. Przemówienia delegata australijskiego, Collinsa, i kanadyjskiego, Garay'a, odbyły się wobec pustej niemal sali.

Dalszy ciąg dyskusji generalnej odbędzie się jutro, przyczem m. in. przemawiać będzie przedstawiciel Niemiec. min. spr zagr dr. Curtius.

Genewa, 11. 9. (PAT.) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów zabrał głos delegat republiki hiszpańskiej, Madariagia.

Sala była przepełniona słuchaczami, gdyż przemówienie delegata hiszpańskiego nosiło charakter bardzo interesujący, jako człowieka, znającego się doskonale na dotychczasowych pracach Ligi Narodów. Madariagia był bowiem przez długie lata dyrektorem sekcji rozbrojeniowej sekretarjatu generalnego.

Przedstawiając historyczny rozwój prac przygotowawczych Ligi Narodów w dziedzinie rozbrojenia, mówca zaznaczył, że istnieją powody, aby sądzić o nich powierzchownie a nawet ośmieszać je i ironizować przez wzgląd na wielką ilość podkomitetów, komitetów i komisyj, stwarzanych w dziedzinie prac przygotowawczych nad rozbrojeniem. Wspomniane komitety i komisje zużyły olbrzymią ilość papieru, a protokóły ich mogłyby stworzyć chodnik od Genewy do Warszawy. W pewnym stopniu pesymizm ten jest uzasadniony. Z jednej strony wzmogły się deklaracje i układy, a z drugiej strony szerzą się poczynania rządów, będące w sprzeczności z powyższemi deklaracjami, zobowiązaniami i układami. Poczynania te widoczne są przedewszystkiem w zwiększeniu zbrojeń, a w każdym razie w niedostatecznem ich obniżeniu. Mimo podpisania przez rządy w r. 1925 konwencji, zakazującej używania gazów trujących, wszystkie państwa przygotowują się do wojny chemicznej. Po głębszem jednak zbadaniu prac Ligi dochodzi się mimo wszystko do wniosku, że pesymizm nie jest uzasadniony. Wielka trudność w organizowaniu stosunków międzynarodowych stanowi fakt, że Stany Zjednoczone i Sowiety nie są członkami Ligi Narodów. Dopóki państwa te nie wejdą do Ligi Narodów i dopóki nie mają tych samych zobowiązań, co inne państwa, dopóty sprawa rozbrojenia nie będzie mogła być urzeczywistniona. Zagadnienie rozbrojenia nie jest w tej chwili zagadnieniem technicznem, lecz przedewszystkiem zagadnieniem politycznem. Omawiając to zagadnienie z punktu widzenia organizacyjnego, konferencja musi dojść do wniosku, że wszystkie państwa są solidarne i muszą się wzajemnie bronić przeciw napaściom. Z tą pewnością i wzajemną gwarancją bezpieczeństwa między państwami konferencja będzie mogła osiągnąć jak najdalej idącą redukcję zbrojeń. Przygotowany przez konferencję przygotowawczą rozbrojeniową projekt konwencji należy uzupełnić w kierunku umiędzynarodowienia lotnictwa oraz wprowadzenie postanowienia co do ograniczenia materjałów wojennych zarówno w drodze bezpośredniej, jak i w drodze budżetowej.

Ściąganie podatków w naturze

Warszawa, 12 9. (Tel. wł.) Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy, upoważniającej rząd do ściągania zaległości podatkowych w naturze. (w)

Rajd lotniczy Warszawa — Saloniki

Warszawa, 12. 9. (Tel. wł.) Por. Lewoniewski dokonał na awionetce rajdu na dystansie Warszawa — Saloniki i z powrotem.

W drodze swej por. Lewoniewski raz tylko, lecąc do Salonik, musiał przymusowo lądować na terytorjum węgierskiem. Drogę powrotną odbył bez lądowania. (w)

Raniony siekierą podczas bójki

W dniu wczorajszym doszło do zaciętej bójki na ul. Kowalskiej. Podczas zajścia raniony został siekierą w głowę mieszkający tam Stanisław Sypniewski. Na miejsce wypadku przywołano pogotowie ratunkowe, które przewiozło ciężko ranionego do lecznicy miejskiej. Stan Sypniewskiego jest bardzo ciężki, gdyż nie odzyskał on jeszcze przytomności.

W sprawie powyższej bójki policja wdrożyła śledztwo, które ujawni zapewne jej powody.

Krwawa rozprawa wywołała na Winiarach wstrząsające wrażenie. (k)

Zderzenie motocyklisty z samochodem

Ciężkiemu wypadkowi uległ wczoraj student p. Zdzisław Nowak, zamieszkały przy placu Wolności 10. Jadąc wieczorem na motocyklu na ul. Krakowskiej na Dębcu zderzył się z samochodem osobowym, kierowanym przez p. Pinkowskiego z Poznania, przyczem odniósł dotkliwą ranę na głowie.

Poranionego motocyklistę przewieziono do lecznicy miejskiej. (k)

Inżynierzy na Marsie

W r. 1877 astronom włoski Schiaparelli, badając planetę Mars lunetą 400-krotnie powiększającą, odkrył na jego powierzchni dziwną sieć prostych linij, które wychodzą wachlarzowato z biegunów. Dalsze badania stwierdziły ponadto, że kanały te występują na Marsie wówczas, gdy śniegi na jego biegunach zaczynają zanikać. Schiaparelli wytłomaczył tę zagadkę przypuszczeniem, że kanały te są dziełem istot rozumnych, zamieszkujących tę planetę. Czy istotnie żyją na Marsie jacyś genjalni inżynierzy, którzy nawadniają swą pustynną planetę, by umożliwić na niej wegetację roślinną i plantacje roślin jadalnych? Długo spierali się o to astronomowie, badając tę zagadkową planetę coraz precyzyjniejszemi lunetami i fotografując ją zawzięcie. Jakie są wyniki ich badań? Odpowiedź na to pytanie znajdą Czytelnicy w niezwykle zajmującym, bogato ilustrowanym feljetonie ostatniego (50) numeru „Jlustracji Polskiej", który przynosi pozatem szereg ciekawych i barwnych artykułów i artykulików, zawsze bogato i pomysłowo ilustrowanych. Całe mnóstwo doskonałych zdjęć ilustruje najważniejsze wypadki doby ostatniej w kraju i zagranicą, uzupełnieniem obfitego i pięknego numeru są zwykłe działy stałe, więc odcinek frapującej powieści Jerzego Bandrowskiego, miła nowela, bajka dla dzieci, mody, humor, kącik Czytelników, rozrywki umysłowe itd.

SPORT

Pięściarstwo

Interesujący zawody urządza w sobotę, dnia 12 bm. sekcja bokserska „H Cegielski". Walczyć będą pary: Witke i Rogalski (Warta), Dubisz i Olszewski (Warta), Czerniak i Owczarzak (Sokół), Wojewoda II i Wolniakowski (W.), Skrobek i Wolny (Sokół), Wojewoda I i Łęcki (W.), Kryszewski i Rynkowski (Sokół), Szłapka i Trzeciak (Sokół). Początek punkt. o godz. 20 na własnej sali przy ul. Górna Wilda 180.

Piłka nożna

„Legja" — „ŁTSG". Do spotkania powyższego „Legja" występuje w tym samym składzie, co w niedzielę ubiegłą. Goście, którzy również przybywają w swoim najlepszym składzie, po odniesionych łatwych zwycięstwach nad „Skrą" i „Gryfem" są obecnie najpoważniejszym rywalem „Legji", która po odniesionych porażkach w latach ubiegłych w walkach o wejście do ligi z „ŁTSG" ma sposobność powetowania swych porażek. Zawody odbędą się w niedzielę o godz. 11 na stadjonie miejskim.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Odeon" wyświetla film pod tyt. „Białe piekła Piz Palu". Znając gusta naszych bywalców kinowych, nie możemy wróżyć temu filmowi dużego sukcesu. Chociaż gra aktorska jest poprawna, plenery górskie śliczne, atmosfera dramatu jest tak ciężka i duszna, że poprostu przytłacza widza. Kto wie, może właśnie reżyserji filmu chodziło o wywołanie takiego efektu! Zdaje się, że „Białe piekło Piz - Palu" zejdzie wkrótce z ekranu.

Role główne kreują mało znani aktorzy: Leni Riefenstahl, Gustaw Diesl i Ernest Udet. (Ga)

Kino „Corso" wyświetla obecnie podwójny program; oprócz bowiem filmu „Na pokładzie łodzi podwodnej" z którego sprawozdanie już daliśmy przed kilku dniami, wyświetla jeszcze film pod tyt. „Pat i Patachon na swoich śmieciach". Jest to jeden z tych dawnych typowych filmów Pat i Patachona, godnie reprezentujący ich miły jowialny humor bez erotyki i żółci oraz leciutki sentyment, posiadający dobrą obsadę zwłaszcza w charakterystycznych rolach drugoplanowych. Zdaje się, że bywalcom kina „Corso" więcej się podoba film z Patem i Patachonem z przed 6 laty, niż dużo nowsza sensacja z łodzią podwodną. (Ga)

Jazda konna jako czynnik zdrowotny i sprawności

Jak pracuje Wielkop. Klub Jazdy Konnej — Szlachetny sport jazdy konnej przenika do szerszego społeczeństwa — Wspaniałe wierzchowce w stajni Wielkop. Klubu Jazdy Konnej

Jednym z najprzyjemniejszych i zarazem zdrowych sportów, jest niewątpliwie jazda konna. Niestety, dziedzina ta znajduje się u nas w stanie zupełnego zaniedbania. Mało kto interesuje się dziś tym szlachetnym i pożytecznym sportem. A przecież ma on poza sobą chlubną tradycję; zamiłowanie bowiem Polaków do jazdy konnej, datuje się od zamierzchłych niemal czasów. Wszakże Polska pod względem jazdy konnej poczesne zajmowała miejsce a husarzy np. znani byli ze swej brawurowej jazdy a zwłaszcza z łamania szyków nieprzyjacielskich.

Wskrzeszeniem i pielęgnowaniem sportu konnego w Wielkopolsce zajął się Wielkopolski Klub Jazdy Konnej, mający swoją siedzibę na t. zw. „Grollmanie", czyli w Warowni Przemysława przy Wałach Warneńczyka.

Mieszczą się tam stajnie tegoż klubu, tam znajduje się kryta ujeżdżalnia, bardzo dobrze urządzona, oraz ujeżdżalnia otwarta. Klub Jazdy Konnej swych własnych koni nie posiada; posiadają je natomiast poszczególni członkowie tegoż Klubu. Wszystkie konie są tam doskonale utrzymane pod fachowym nadzorem. W Klubie Jazdy wre bardzo ożywione i ruchliwe życie. Członkowie Klubu prawie codziennie wyjeżdżają w teren w towarzystwie specjalnych ujeżdżaczy a niejednokrotnie pod fachowem kierownictwem p. płk. Brabeca wzgl. p. Komolki. Należy bowiem wiedzieć, że Klub Jazdy Konnej zajmuje się również przygotowaniem konia do jazdy w terenie i ujeżdżalni, — czyli t. zw. ujeżdżaniem konia. Specjalistą w tym kierunku jest p. pułk. Brabec, który ma do dyspozycji p. Komolkę, doświadczonego i sumiennego ujeżdżacza, jak również stajennych, mających poza sobą szkołę wojskową.

Dotychczas wszelkie konkursy hipiczne odbywały się na hipodromie, gdzie wyłącznie popisywali się oficerowie, a rzadko można było spotkać osoby cywilne. Dopiero jesienią 1930 r., dzięki inicjatywie i ofiarności członków Klubu, którzy oddali swoje wierzchowce do dyspozycji gospodarza Klubu p. pułk. Brabeca, sport ten przeniknął również do szerszego społeczeństwa. Pułk. Brabec, mimo ciężkich warunków ekonomicznych, potrafił w krótkim czasie zorganizować kurs jazdy konnej dla pań i panów, mając na uwadze przedewszystkiem wyszkolenie młodzieży. Do dnia dzisiejszego, czyli po 8 miesiącach przeszkolono około 60 jeźdców, przeważnie akademików. Z zadowoleniem przyjąć należy też fakt, że starsi panowie również uprawiają jazdę konną.

Przewodnią myślą kursu było — przysposobienie wojskowe, oraz — pobudzenie do zainteresowania się hodowlą konia szlachetnego a dzięki dobrej szkole uczestnicy kursu mogli już po 2 do 3 miesiącach wyjeżdżać w teren. Nic więc dziwnego, że sport ten bardzo się rozwija i przyciąga zarówno młodych jak i starszych.

W stajniach Wielkop. Klubu Jazdy Konnej stoi do dyspozycji 10 do 12 koni bardzo wartościowych i zupełnie ujeżdżonych, co dla uczącego się stanowi pierwszy warunek dokładnej nauki. Wśród tych wierzchowców znajdują się m. in.: doskonały skoczek „Nabab", importowany z Węgier, wspaniały pełnej krwi ogier ang. „Wioślarz", śliczna arabka „Borga", sympatyczna „Kinkietka", wysmukła arabka „Westa" i świetnie przedstawiający się rasowy „Sokół". Niepodobna też pominąć wspaniałego araba „Selima", wytrzymałego i zwinnego „Nemo" no i wspaniałej klaczy „Polka" pułk. Brabeca. (z)

Stronnictwo Narodowe

Koło w Naramowicach

Zebranie miesięczne Koła odbędzie się w niedzielę, dnia 13-go b. m o godz. 4 p poł. w lokalu p. Urbańskiego.

Na porządku obrad sprawy bieżące i referat p. red. Powidzkiego:

Stronnictwo Narodowe wobec obecnego położenia

Wszystkich członków, a zwłaszcza pp. mężów zaufania uprasza się o przybycie.

ZARZĄD

We wtorek, dnia 15 b. m. o godz 8-mej wieczorem odbędzie się w sali Królowej Jadwigi, ul. Al. Marcinkowskiego nr 1

zebranie Stronnictwa Narodowego

na którem przemawiać będzie poseł Karol Wierczak z Warszawy na temat:

„Sprawa ruska w Polsce".

W zebraniu wezmą udział członkowie Kół S. N. miasta Poznania oraz mężowie zaufania Stronnictwa z okresu wyborów.

Zarząd Stronnictwa Narodowego na miasto Poznań.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Polskiego.** Jeszcze jeden występ Rewellersów Polskich „Columbia". Wobec ogromnego sukcesu, jaki odniósł wirtuozowski zespół śpiewacki Rewellersów Polskich, który podbił całkowicie kulturalną publiczność poznańską, Dyrekcji Teatru Polskiego udało się pozyskać ten fenomenalny kwintet artystyczny na jeszcze jeden występ.

Rewellersi polscy wystąpią dziś, w sobotę, w Teatrze Polskim po raz ostatni. Sobotni koncert obfituje w nowe popisowe numery.

W sobotę w nocy Rewellersi Polscy wyjeżdżają do Berlina.

W koncercie weźmie udział obdarzona ślicznym głosem artystka Opery Warszawskiej p. Lucyna Szczepańska.

Teatr Regjonalny w Poznaniu. W połowie przyszłego tygodnia rozpocznie występy na scenie Teatru Polskiego słynny Teatr Regjonalny, który wystawi swe przebojowe sztuki „Księżok się żyni" (Wesele Łowickie), „Wesele na Kurpiach" i inne. Teatr Regjonalny występuje obecnie w Teatrze Polskim w Warszawie, ciesząc się znacznym sukcesem u prasy i publiczności.

— * **Z Teatru Nowego.** W pierwszych dniach przyszłego tygodnia rozpoczną się w Teatrze Nowym przedstawienia oryginalnej, niezwykle wesołej rewjo - szopki o treści, opartej na tematach z dziedziny najbezpośredniejszych aktualności i stosunków miejscowych a urozmaiconej muzyką i śpiewami.

Wszystkie postacie szopki odtworzą artystycznie wykonane, przezabawne kukiełki.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 11. 9. (PAT.) Londyn za złoty 1 ft szt. 43.37; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 376,95—378,95; Wiedeń za 100 zł czeki 79,44.50—79,72.50; Zurych za 100 zł 57,45; Berlin za 100 zł noty większe 47,025—47,425; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47.125 do 47,325; Gdańsk za 100 zł 57,62—57,74; tel. wpłaty na Warszawę 57,59—57,71.

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Kraków, 11. 9 (PAT.) Akcje. — Bank Polski 114,50; 5-proc. pożyczka konwersyjna 43,75; pożyczka budowlana 32,00.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 11. 9 (PAT.) Zboże. — Notowania bez zmiany. Obroty małe.

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM"

Notowania dewiz z dnia 11 września 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7½	—	100 zł	—	57.62	47.125	43.37	11.22	—	376.95	57.45	79.44
Poznań	7½	—	100 zł	—	—	47.125	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173,52	100 Gd gld.	—	—	81.76	—	—	—	658.37	—	—
Berlin	8	212,34	100 R M.	—	—	—	20.58	23.35	—	—	120.50	—
Belgja	2½	123.94	100 belg.	—	—	58.54	34.93	13.91	355.—	—	71.40	98.85
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.512	316.25	0.59	—	20.23	3.05	4.22
Budapeszt	7	155,90	100 pengo	—	—	73.43	27.95	17.45	—	—	90.02	—
Holandja	2	358,31	100 gld. hol.	—	—	169.83	12.04	40.33	1029.—	—	206.80	286.50
Kopenhaga	3½	238,88	100 k. d.	—	—	112.52	18.18	26.73	—	—	137.10	189.70
Londyn	4½	43.38	1 funt szterl.	43.38	25.02	20.455	—	4.86	123.95	164.39	24.91	34.52
Nowy York	1½	8.91,41	1 dolar	8.924	—	420.90	485.94	—	25.50	33.81	512.87	709.05
Paryż	2	172,—	100 fr franc.	35.00	—	16.50	123.95	3.92	—	132.57	20.10	27.85
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26.45	—	12.467	164.05	2.96	75.50	—	15.89	21.03
Rzym	5½	172,—	100 l.	46.72	—	22.03	92.91	5.23	133.40	177.03	26.82	37.17
Szwajcarja	2	172 —	100 fr. szwajc.	174.19	—	82.08	24.91	19.50	—	659.60	—	138.40
Sztokholm	3	238,88	100 k. szw.	—	—	112.62	18.16	26.76	682.—	—	137.25	190.00
Wiedeń	10	125.43	100 szyling.	—	—	59.17	34.58	14.06	358.—	475.20	72.08	—

Kino „APOLLO" **Dziś w sobotę, dnia 12 września 1931** **Kino „APOLLO"**

Rewelacyjna **premjera** potężnego „dźwiękowca" p. t.

„POSTRACH SALONÓW"

W rolach głównych: **Muriel Angelus** jako tancerka **Dolly** — **Jack Rame** jako detektyw **Crose**

Seanse o godzinie 4,30 — 6,30 — 8,30 Ciekawa treść! Silne napięcie! Szczyt sensacji! Świat „tajemnic"! Przedsprzedaż biletów od 11,30—1,30 w poł.

z 26

Sekretarka

dobrze znająca język polski i niemiecki, pisząca na maszynie, z praktyką i dobremi referencjami **potrzebna** zaraz. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod **zw 10 914**

Korespondentka

stenografująca biegle w języku niemieckim i polskim **zaraz poszukiwana.** Zgłoszenia do eksp. Kurjera Poznańskiego pod **dw 1047**

PRZETARG

Magistrat w Kościanie ogłasza przetarg na **prace ziemne** (ca 4 000 m³ ziemi) celem urządzenia otwartych łazienek publicznych przy kanale obrzańskim tuż za torem kolejowym. Reflektanci zechcą nadesłać oferty w zamkniętych kopertach na nasze ręce do 15 września r. b. godz. 11 przed południem. Magistrat zastrzega sobie dowolny wybór oferentów. Podkładki ofertowe otrzymać można w ratuszu pokój 4 za opłatą 50 gr gdzie też można odnośny plan przejrzeć.

Magistrat miasta Kościana
Maćkowiak, burmistrz.

np 5648

Nagłe ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu

ekspedycji (godz. 18,30) do wydania **tylko porannego** przyjmuje portjernia. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25

Portjernia nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

1 SPRZEDAŻE

Eleganckie kapelusze damskie
filcowe, aksamitne w wielkim wyborze po niskich cenach poleca G. Lewicka, Poznań-Jeżyce, ul. Kraszewskiego 17 (wejście z ul. Szamarzewskiego).

Krawiecką
maszynę sprzedam. Dąbrowskiego 71. Chlebowska. zdw 59 210

Willa
ośmiopokojowa, 2 morgi ogrodu blisko stacji Luboń, tanio na sprzedaż Lasek Marsz. Piłsudskiego 7. zdw 59 983

7 PIENIĄDZ

Wspólnika
do apteki czynnego lub cichego centrum Poznania, potrzebne 40 do 50 000 zł. Kudliński, Niegolewskich 10 a. zdp 60 352

12 SZUKA POKOJU

Pokoju
(centrum) na 14 dni, podać cenę „Tetraphon", św. Marcin 22. zdp 60 302

Pokoju
fortepianem, centralnem ogrzewaniem poszukuję centrum. Zgłoszenia podaniem ceny kancelarja orkiestry 14 pap., Solna. zdw 60 114

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Młynarz
lat 26, kilkoletnią praktyką, poszukuje posady. Obeznany również z obsługą motoru ssącego i Diesla. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 59 473

Młodszy
pomocnik fryzjerski (męski) szuka posady ewtl. jako wolontarjusz celem dalszego kształcenia w damskiem. Oferty Kurjer Poznański zdw 59 528

Stenotypistka
początkująca zdolna znająca wszelkie prace biurowe poszukuje posady zaraz lub później. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdw 59 825

28 WOLNE MIEJSCA

Młynarz
kawaler, sumienny i dzielny fachowiec, obeznany z motorem Hille'go, potrzebny zaraz. Młyn Motorowy, Oborniki. dw 1 039

Przedpłata na wrzesień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez poczte poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania sie niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego „drobne" do godz. 11 większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.